

wszystkie teksty które widzisz zaznaczone na czerwono zostaną zmienione na takie które nam prześlesz:  
imię jubilatki, wiek, zawód, data i miejsce urodzin

**NOWOŚĆ**  
**TEKST RETRO**

Ciała miejscowość świętuje urodziny Pani **Grażyny**

## Wyjątkowe urodziny

Nie zawsze trzeba wielkiego blichtru, ażeby wzruszyć ludzkie serca. Przekonała się o tym **Pani Grażyna** – **nauczycielka**, pasjonatka książek oraz robótek na drutach. Dnia **4 lipca**, w niewielkiej miejscowości o wdzięcznej nazwie **Strzeleccki** jak co dzień ruszyła pieszo, wydeptaną pośród wrzosów, dróżką, kierując się stroną miejsca pracy. Dzień jak co dzień, słonko grzało, a na niebie pojawiały się jeno pojedyncze, raczej symboliczne chmurki. Jednakże musisz wiedzieć, szacowny czytelniku, że dzień ten dla **Pani Grażynki** był wyjątkowy. Obchodziła ona bowiem swe **48.** urodziny. Ramiona nieco zwidyły od natłoku codziennych trosk, a głowa posiwiła, lecz azali kark, **Pani Grażyna**, zawsze miała wyprostowany. Dumna to wszak kobieta i nieuleklniona, co wyzwoleńców wspierała w czasach wojny, niejednokroć samej ryzykując życiem. A gdy razu pewnego jeden Niemiec przyszedł pod jej okno smolić cholewki, to go obrzuciła takimi wyzwiskami, co by stajenny i szewc razem nie wymyślili. Mimo to jednak złość u **Pani Grażynki** była rzadka, zwykle miała ona dla bliskich słowo otuchy, a czasem i żartem rzuciła tak przemyślanym i inteligentnym, co to dopiero po chwili sens dociera i człek śmieje się do rozpuku aż przestać nie może. Za to wszyscy w **Strzeleczkach** pokochali **Panią Grażynę**, dlatego też w dniu jej urodzenia, specjalnego coś wyszykowali.

Jubilatka, niczego się nie spodziewając, weszła do budynku, otworzyła drzwi do swego biura, a tam jak nie święnie, jak nie wrzaśnie – wszyscy, co im święto sąsiadki obojętne nie było, powyskakiwali to zza fotela, to z szafy. Duży i mali. Miejsca ledwo starczyło. I juści ruszyli życzenia osłupiałej **Grażynie** składać. Całowali ją i ściskali tak, że kobiecie tchu zaczęło brakować. Nie wiedziała zawždy, że to podstęp kolejny. Gdy otwarła okiennice, by powietrze nieco wpuścić, wtenczas obaczyła długi na dwadzieścia łokci i wysoki tak na dwa rysunek, co go dzieci same malowały:  
**NAJLEPSZE ŻYCZENIA!**

Poryczała się kobiecina, wzruszeniem już całkiem zdjeta. Choć długo nie mogli mieszkańcy **Skrzeleczek** świętować, bo był to dzień pracy, wobec czego do obowiązków należało się udać, było i ciasto domowego wypieku i kompot z jabłek świeżych. A na koniec jeszcze wszyscy razem zaśpiewali „Sto lat” gromkim głosem, aż się kogut w sąsiedztwie odezwał.

Piękne to były urodziny. I pomyśleć, wystarczyła pamięć oraz nieco zamysłu, by tak miejscowej nauczycielce cudne wspomnienie do końca życia postawić. Bierzcie przykład z mieszkańców **Strzeleczek**, mili czytelnicy.

**NOWOŚĆ**  
**TEKST RETRO**